

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświęcone o godzinie 4. popołudni.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie... Z przesyłką pocztową...

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji "GAZETY NARODOWEJ" przy ulicy Sobieskiego... Lwów 24. Kwietnia.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń dnia 24. kwietnia. "Wiener Abendpost" zapewnia również bardzo stanowczo, że ani między Austrią a Moskwą z powodu galicyjskiej sprawy...

Madryt dnia 22. kwietnia. Ruch powstańcze karlistów się rozpoczął. Bandy powstańcze pojawiły się w Toledo i pod dowództwem księdza w Nawarze.

Lwów d. 24. kwietnia.

(Co teraz?)

Niema żadnych zgoda wiadomości. Biuro korespondencyjne nie uznało nawet za obowiązek swój nadesłać nam bliższe wiadomości z Pragi.

Zdaje się, że nie odrzucają wszystki swoje zamiary centraliści, teraz, kiedy wszystko mają czego pragnęli — nie myślimy się zapuszczać w głębokie domysły...

Centraliści jako sprzymierzeńcy Moskali.

Znaną jest dobre żądza Moskali panowania nad całą Słowiańszczyzną — tej myśli są oni w zupełności oddani, o jej urzeczywistnieniu marzą bezustannie...

czynią więc wszelkie zabiegi, aby ją zdobyć a z jej pomocą na gruzach Austrii i Turcji swych satrapów usadowić.

Chcąc wojnie przyszłej pomysły zapewnić rezultat, trzeba armię uorganizować według tegoczesnych wymagań — trzeba wcześniej zaskarbić sobie pomoc przyjaciół.

Niepodobna już obyć się bez zaprowadzenia systemu powszechnej służby wojskowej bez landwery, którą wszędzie zaprowadzono — a jednak przed wykonaniem tej konieczności, komisja, obradująca nad reformą armii, strach dziwny przejmując.

Niepodobna już obyć się bez zaprowadzenia systemu powszechnej służby wojskowej bez landwery, którą wszędzie zaprowadzono — a jednak przed wykonaniem tej konieczności, komisja, obradująca nad reformą armii, strach dziwny przejmując.

niej landwery, lecz to właśnie ze względu na nieprzyjazne usposobienie Polaków bardzo jest niebezpiecznym. Politycy austriaccy w zaślepieniu rozbudzają nienawiść Słowian i tem działają na korzyść swych wrogów, moskiewscy jednak przeczniejsi, oni boją się, czy zaprowadzenie w Ziemach polskich powszechnej służby wojskowej nie będzie kuciem narzędzia obojętnego.

Obliczając się z warunkami przyszłej wyprawy, Moskale słusznie niepokoją się stanowiskiem Polaków, z ludów Austrii bezsprzecznie Polacy najwięcej zyczą sobie jej utrzymania, najwięcej okazują życzliwości dla korony — naturalnym więc są głosy niektórych Moskali, aby dla dobra własnego zmienić system postępowania w Polsce, starając się ująć Polaków.

Niepodobna już obyć się bez zaprowadzenia systemu powszechnej służby wojskowej bez landwery, którą wszędzie zaprowadzono — a jednak przed wykonaniem tej konieczności, komisja, obradująca nad reformą armii, strach dziwny przejmując.

cenia jej żądań; — tego właśnie żyją sobie Moskale, którzy oddawna patrzą na Galicję, jako swą własność, gdzie im więc potrzebna jest niechęć dla Austrii.

Centraliści, w piśmie, które chełpi się stosunkami z rządem, w swej zacieklej zapamiętałości, zapominają się tak dalece, iż przypisują poniekąd pretensje Moskwy do Galicji za uzasadnione. "N. Fr. Presse" donosząc, że Nowikow nie interweniował w sprawie ugody galicyjskiej, oświadcza, że może to jednakże kiedys zrobić, aby więc nie urażać Moskalki należą żądania Polaków odrzucić.

Artykuł powyżej wspomniany brzmi: "Austria nie na żarty przygotowuje się do wojny z Moskwą. Blisko granicy moskiewskiej już od lat dwóch wznoszą się nowe fortece, armia zwiększona powyżej miliona żołnierzy, oficerowie austriaccy obmyślają plany pochodu na Moskwę, pisarze wojskowi czynią to samo w swoich pismach, i nawet organa półrządowe austriackich męzów stanu, nie maskują się, przemawiają za wojną z Moskwą."

Ze względu na te lekkomyślne pogroźki, wojna z Austrią byłaby dziś dla Moskwy wypadkiem jeżeli nie pożądanym, to w każdym razie pomyślnym z wielu powodów: najprzód dlatego, że wyobrażałaby stanowczo zerwanie z ostatnimi resztkami tej nienarodowej, zewnętrznej polityki, jakiej trzymaliśmy się pod wpływem Metternicha za panowania Aleksandra I. i Mikołaja I., powtóre dlatego,

że wojna z Austrią nie może być dla Moskwy czem innym, jak wojną o oswobodzenie ruskich-austriackich, a nawet wojną o oswobodzenie wszystkich w ogóle Słowian austriackich; po trzecie, wojna z Austrią w koniecznie następcie będzie dobrą nauką dla Austrii, daną przez Moskwę, nauką, która będzie zasłużoną zemstą za zdradzieckie jej zachowanie się podczas wojny krymskiej, i zarazem powinna wydać niewątpliwie, korzystne następstwa w ogólnym systemie polityki europejskiej.

Przypuszczając, że w razie wojny Austrii odbierze dobrą naukę od Moskwy, tem samym już wyrażamy myśl naszą, że w tej wojnie Moskwa nie może być pobita. Jest wiele przyczyn, pozwalających nam mieć to przekonanie. Jeżeli rozbierzemy wszystkie warunki, od których zależy pomysły koniec wojny, obaczymy, że wszystkie one bez wyjątku daleko bardziej sprzyjają Moskwie, niżeli Austrii.

Austria ma milion wojska, ale Moskwa na wypadek wojny może postawić dwa miliony. Pod tym względem przewaga w żadnym razie nie może być po stronie Austrii.

Austria zaprowadziła w swojej armii wszystkie najnowsze ulepszenia: ma ona broń otyłcową, dobrą artylerję i kawalerję; ale to wszystko posiada i Moskwa. Armia moskiewska cała uzbrojona karabinami otyłcowymi, artylerja wyborna, a kawalerji ma Moskwa może nawet za wiele.

Alle w rachuby o szansach wojny wchodzi jeszcze niektóre inne okoliczności ważniejsze, aniżeli ilość i uzbrojenie wojska. Najprzód zjawia się pytanie o sprzymierzeńcach i przymierzach. Właśnie teraz Austria prawie zupełnie jest pozbawiona jakichkolwiek mogących jej dać pomoc sojuszników. Do roku 1870 miała ona sprzymierzeńca w Napoleonie III.; teraz zaś Francja dla swoich tradycji, dla żądad i dla obecnego położenia, nie może dać pomocy Austrii. Ze Austrią zawarła przymierze z Prusami, to bajka, której nikt z ludzi, pojmujących cokolwiek politykę, nie może uważać za prawdziwą podobną. W podobny sposób przymierze Austrii i Włoch ma coś w sobie nienaturalnego, niepodobnego. Co się tyczy Anglii, wiadomo wszystkim, iż ją niechęcią decyduje się ona na śmiałe kroki polityczne; szczególnie zaś niepodobne to do obecnej Anglii. zajętej sprawą finansową, sporem ze Stanami Zjednoczonymi, sprawami Indji wschodnich i wreszcie czynnościami wewnętrznymi.

Pozostaje zatem jeden sprzymierzeniec Turcja, złączona z Austrią tożsamością interesów politycznych, gdyż oba państwa istnieją na podstawie jarzmina wielu uciśnionych narodowości przez jedno plemię panujące. Ale to taki sprzymierzeniec, którego gobyśmy sobie życzyli, aby na wypadek wojny między Moskwą a Austrią, nie został neutralnym i pomagał nie nam, ale Austrii. Pomoc, jakąby Turcja mogła okazać dla Austrii, byłaby dla nas korzystna, albowiem tylko w

Szkic statystyczny

zaboru moskiewskiego pod względem religijnym i etnograficznym.

Mało mamy dzieł, dotyczących się statystyki ziem naszych. Żadna literatura w tym względzie nie jest tak uboga jak nasza. Niemcy i Moskale popisali mnogie statystyczne dzieła, lecz pierwsze mało kto czyta, drugie nas nie dochodzą. Wszyscy kołomy kraj, każdy się tem chwali, a żaden prawie nie o nim nie wie. Nie mówimy tu już o nic o nim nie wie. Nie mówimy tu już o nic o nim nie wie. Nie mówimy tu już o nic o nim nie wie.

Dawno już czas, aby ustąpiła dziwna ta obojętność. Sądymy, że nieźle byłoby, abyśmy od czasu do czasu przypominali sobie ilu nas jest? W tym celu podajemy niniejszy rys statystyczny ziem naszych pod beriem moskiewskiem.

a od województwa poznańskiego, rząd Frydryków, jeśli nas pamięć nie myli, także co urwawszy, jedne wście przyłączył do Brandeburgii a drugie do nadodrzańskiego Pomorza

Trudności zatem nie małe; odbudowywać granicę z roku 1772 nie sposób i zresztą niema pogo. Przecież wszystko aż po Odrę jak nasze. Wydarło nam gwałtem i zdradą, mamy więc obowiązek przy zdarzeniu okoliczności starać się wrócić do swego. Najlepiej jest — raz na zawsze pozbywszy się romansowych teorii o uszanowaniu praw Niemców do tego co zdolali ukraść, teorii nie mających najmniejszego sensu — najlepiej jest, powiadamy, zrozumieć, uznać i dać do takiej granicy, jaka była za czasów Bolesława Wielkiego. Na wschodzie i północny mieliśmy w swym ręku Dniepr i Dzwine; było więc o coś się oprzeć i śmiało pójść naprzód lub czemś zastąpić i bronić, nie tak, jak ze strony Niemców i Szwedów ze Stral-zundu (Karol XI), którym nie nie zawadzało jednym pędem dotrzeć do Wisły i uderzyć w Warszawę, w samo serce Polski.

Zachodnia granica z roku 1772 niema najmniejszego znaczenia; są to wrota ciągle na rozcięż otwarte. Od morza Bałtyckiego aż do punktu, gdzie się z Karpatai styka, wyglądała tak, jakby na wodzie lub powietrzu pisana. Niech kto w zrywkę poprowadzi linię na morzu i poprobuje ją ustąpić? Jesteśmy przekonani, że gdyby Rzeczpospolita miała była Odrę i Śląsk w swem posiadaniu, o rozbiórze jej nikt nawet nie śmiałby pomyśleć, a jeśli by pomyślał to pomyślałby naprosto. Niech kto chce spojrzeć na mapę, a zgodzi się z nami. Z utratą Pomorza, O-dry i Śląska, jak z grzechu pierworodnego, wywiązały się konsekwentnie wszystkie klęski następne. Cóż za różnica dla Kościuszki, gdyby wolne miał plecy! Nie Fersen i Suworow, lecz 40.000 Prusaków króla Fryderyka Wilhelma II. rozstrzygnęło wszystko, bo spełniało Kościuszkę w okopach warszawskich.

Odra aż do ujścia Nissy, potem Nissa, góry Obrzymie i Karpaty — oto prawdziwa granica. Korzyść ze słuszności zawsze i we wszystkich idąc z sobą w parze; granicę tę stworzyła natura, a zatem jest ona słuszna i

przezo samo korzystną. Przy takiej tylko granicy, statystyka zaboru niemieckiego jest łatwa i zajmująca.

Nie podajemy także Galicji. Co do Galicji, każdy może znaleźć z łatwością dostateczną do pewnego stopnia wiadomość o „szematyzmach“ rokrocznie przez rząd wydawanych. Ograniczyliśmy się na Ziemiach zaboru moskiewskiego, jako najmniej u nas znanych. Gdy zostanie ogłoszony spis ludności, odbyty w grudniu roku przeszłego w tak zwanem królestwie Pruskiem, można będzie wtenczas złączyć wszystkie trzy części i przedstawić całość. Pisaliśmy po prostu; starając się unikać ekzagieracji i trzymać się prawdy. Nie mamy pretensji, aby tej pracy nadawano większe znaczenie od tego, na jakie zasługujemy. Ograniczyliśmy się na tem, że pozbieraliśmy, sprawdziliśmy i uporządkowaliśmy rozmaite dane rozrzucone w Almanach de Gotha za lata 1870, 1871 i 1872 i w innych pismach. Poruszyliśmy tę kwestję i więcej nic; niech zdolniejsi pióro specjalisty rozwinię ją lepiej i pełniej, a byłoby to bardzo w czasie w stułetnią rocznicę smutnej pamięci.

1. W Almanach de Gotha z ostatnich 3 lat znajdujemy, według źródeł rządowych, podany wykaz ludności Litwy z Kurlandją. Rusi i Kongresówki za rok 1864 i 1867. Jak w jednym tak w drugim roku, ludność jest wskazana osobno dla każdej gubernji z tą tylko różnicą, że za rok 1864 mamy szczegółowe cyfry dla każdego wyznania każdej gubernji, z wyjątkiem wchodzących w skład Kongresówki (patrz r. 1871 str. 697 i 698), za rok zaś 1867, wykaz pod względem religijnym dla wszystkich ziem polskich został opuszczony.

Tatarów na Litwie: w gubernji Kowieńskiej około 400, Wileńskiej 2.200, Grodzieńskiej 1.500, Mińskiej 2.600, w Kongresówce: w Augustowskiem i Podlaskiem, mniej niż 350, czyli wszystkich razem przeszło 7000. W poniżej załączonej tablicy, Tatarów opuszczaliśmy i zjadł ludność jaką podajemy, w

*) W szematyzmach za lata 1870, 1871 i 1872 niema podziału ludności pod względem religijnym i etnograficznym.

porównaniu z wykazem rządowym, wzpadła dla Litwy mniejszą o 7.000, a dla Kongresówki o 331 + garstka Menouitów i innych sekciarzy, którychśmy także opuszcili.

Postąpiliśmy tak samo z Cyganami. Wyznają oni religię jaką kto chce; dla pana i księdza — są katolikami i dla czynownika — prawosławianami, a przed chłopem i żydem — cygańską, bo ci nie ciekawi; dość im tego jednego, że cygan. Cyganie wypłyną później, w wykazie ludności pod względem etnograficznym.

Rozkólników w Kongresówce w r. 1864 było 5.210; prawie wszyscy w Augustowskiem. Ile na Litwie i Rusi? — Almanach przemilcza; podaje on tylko ogólną liczbę rozkólników w granicach całego carstwa. O ile pamiętamy z tego cośmy dawniej mieli pod ręką, zdaje się, że w tymże samym czasie co w Kongresówce 5.210, na Litwie i Rusi nie więcej ich było jak około 50.000. Osiedlili się tam oni przed dwoma wiekami, szukając ratunku przed srogością patryjarchów moskiewskich i rządu. Ludność tę w ziemach polskich Moskalki faworyzuje; i siebie gnębi. Przyczyna wiadoma; nie będziemy się więc nad nią zatrzymywać. Nadmienimy tylko, że nie mając możności dobyticia dat szczygółowych co do Rozkólników na prawym brzegu Bugu i Niemna, włączyliśmy ich do rubryki wyznania protegowanego, tj. prawosławnego, i chociaż dla Rozkólników w Kongresówce, jakżeśmy to widzieli, są daty szczegółowe, zrobiliśmy jednak i dla niej to samo, nie chcąc tworzyć osobnej kolumny, któryby nam nie wiele pomogło do zrozumienia całości.

Chodziło nam bowiem głównie o to aby, nie tracąc szczegółowych danych dla głównych wyznań, za jednym rzutem oka objąć liczebny stosunek ludności gniebionej do ludności protegowanej pod względem religijnym. W tym celu zebrałiśmy razem cztery pierwsze kolumny, tj. złączyliśmy wszystkie wyznania, które rząd cierpieć nie może: katolickie, unickie, protestanckie i żydowskie, w jedną kolumnę 6tą, a obok niej w 7mej, umyślnie po raz drugi powtórzyliśmy ogół prawosławny.

Pomijając wstręt całego ogółu mieszkanców ziem naszych do rządu, kolumna 6ta,

niewątpliwie przedstawia element najbardziej przykry dla niego. Kolumna ta, jakby wskazując ile jeszcze pozostaje do zrobienia rządowi, w porównaniu do kolumny 7mej, daje niejako miarę przeszkód jakie mu do zwalczania zostają, wiadomo bowiem, że Moskalki są zdania, że dla dopięcia prawdziwej jedności państwa, koniecznie trzeba wszystkim narzucić język i wiarę moskiewskie.

Wprawdzie między katolikami znajduje się dużo Niemców, świeżo przybyłych kolonistów, a protestanczyzm w ziemach naszych przez rząd chętnie jest widzianym, lecz to nie osłabia znaczenia rubryki w mowie będącej. W danej chwili i pierwsi i drudzy, z bardzo małym wyjątkiem zaangazowanej w służbie carskiej inteligencji, nie będą mieli powodu stanąć po stronie moskiewskiej, a religia tak jednych jak drugich, zawsze jest zagrozoną.

Kolumna 8ma jest zebraniem kolumn 6tej i 7mej; przedstawia ogół ludności za rok 1864 zgodnie z wykazami rządu.

Kolumna ostatnia spełnia ten sam cel, i tak samo zgodnie ze statystyką rządową, względem roku 1867. W przedostatniej podaliśmy przestrzeń w jeograficznych milach kwadratowych.

Trzymaliśmy się ściśle cyfr rządowych szczególnie pod względem ogólnej ludności i religijnym, chociaż co prawda, pod tym ostatnim względem dopuszcza się rząd malwersacji, gwałtem zmuszonych do prawosławia zapisując do swoich. Dużo jest takich, którzy dla formy tylko chodzą do cerkwi.

Zwykłe ilości mniejsze od połowy, bywają odrzucane; większe, brane za całość. My jednak tutaj, przysławszy tysiąc za jednostkę, z powodu zbyt drobnych cyfr przypadających dla lutrów na Rusi i Litwie, dla większej dokładności, ilości bardzo blisko podchodzące do 500 braliśmy za 500, a ilości dość znacznie się różniące od 500, za 1000 lub 0, stosownie do strony, na którą się chyliły. Powstała ztąd z wykazami rządowymi różnica, wynosi dla ogółu załedwie 400 i to niespełna. Co do przestrzeni, trzymaliśmy się redukcji zwykłej; mniej jak 1/4 mili kwadratowej braliśmy za 0, pod lub więcej, za całość; różnica wypadła mniej jak o 1/4 mili kwadratowej.

